

innych badaczy przy uwzględnieniu publikacji zagranicznych.

Autor przedstawia zarówno stan rzeczy, jak też „Przyszłość religii i Kościoła w społeczeństwie polskim” co czyni tę pracę szczególnie interesującą.

W poszczególnych rozdziałach omawia się religijność jako przedmiot badań socjologicznych, autoidentyfikacje wyznaniowe i religijne, praktyki religijne, postawy i zachowania moralne oraz „nową religijność” poza Kościołem.

Praca przynosi, obok materiału empirycznego, wiele obserwacji i stawia różne problemy, których dokładne omówienie i komentarz wymagałoby osobnego studium. Zatem w ramach tej krótkiej recenzji chciałbym zwrócić uwagę na kilka tylko spraw istotnych,

Autor z dużym obiektywizmem przedstawia stanowiska, teorie i obserwacje różnych badaczy bez przypisywania komukolwiek złych intencji i bez krytyki ideologicznej. Dominuje rzeczowość i lojalność w przedstawianiu cudzych poglądów. Dalej, autor przywiązuje duże znaczenie do porównań religijności w różnych krajach i uwzględniania swoistego kontekstu historycznego i kulturowego. W pracy unika się gośłownych uogólnień. I wreszcie, chociaż autor jest uczonym katolickim z pełną życzliwością omawia inne „tożsamości religijne”, co czyni tę pracę przyjazną dla każdego badacza.

Jeśli chodzi o wspomnianą przyszłość religijności autor zastrzega się, że „Sociologia nie jest w stanie przewidzieć przyszłości, nie może zaoferować pewności co do przyszłego kształtu społeczeństwa” (s. 407),

Janusz Mariański, *Religijność społeczeństwa polskiego w perspektywie europejskiej*, Kraków 2004

Janusz Mariański opublikował już kilka monografii dotyczących religijności, postaw etycznych i wychowania młodzieży. Omawiana praca jest jednak poważną syntezą opartą na własnych badaniach, wielu

Niemniej jednak Janusz Mariański przytacza opinie osób badanych, co one sądzą o przyszłości religii. Dominuje pogląd, że w przyszłości nasilenie religijności, zmaleje (45 % badanych) ale 11,4 % uważa, że religijność zwiększy się a 26,3 % nie miało w tej sprawie opinii. Naturalnie opinie te nie tyle są wyrazem głębszych przekonań ile odzwierciedlają poglądy upowszechniane przez media, którymi dysponują ośrodki i grupy nastawione (poza wyjątkami) na intensywną laicyzację. Zresztą obserwujemy inną jeszcze tendencję; odchodząc od religijności wielkich wspólnot jak chrześcijaństwo czy islam, jak to widać w USA, dość powszechnie ludzie interesują się przejawami magii, wiarą w dzikie bestie, wiedźmy, UFO-ludki i inne stwory, nasila się też wiara w coś rozumnego we wszechświecie, czemu sprzyjają różne teorie naukowe.

Autor trafnie cytuje jednego z socjologów polskich, który zgodnie z badaniami wielu autorów stwierdza, że „nie istnieje żaden prosty związek między różnymi procesami rozwoju i zmian a laicyzacją” (s. 55).

Niektóre stwierdzenia przytaczane przez autora są dyskusyjne. Np. mówiąc o „ugruntowanych więziach społecznych i religijności” wymienia się (A. Siemaszko) takie polskie regiony jak Małopolska, Wielkopolska i Śląsk. Problem polega jednak na tym, że ruchy ludnościowe po II wojnie światowej spowodowały duże zróżnicowanie cywilizacyjne i etniczne a w konsekwencji w każdym z tych regionów można by wyróżnić mniejsze zbiorowości, gdzie więzi religijne nie są jednolite. Poza tym wprawdzie statystycznie sprawdza się teza, że tam gdzie nasilenie religijności jest

większe tam przestępczość jest mniejsza. Czy wynika to z faktu, że o sile przestępczości decyduje to, czy dane osoby są wierzące czy też, z innych pośredniczących zmiennych, jak np. masowa utrata pracy w rejonie Wałbrzycha i Bytomia czy Chorzowa, gdzie przestępczość jest niejako wymuszona okolicznościami. Prasa informowała na przykład, że tam, gdzie zlikwidowano kopalnie, z braku środków do życia górnicy zgadzają się, aby ich małżonki dorabiały jako prostytutki. Te hańbiące praktyki spowodowali politycy swoimi bezmyślnymi decyzjami. Książka Janusza Mariańskiego dostarcza wiele materiału do przemyślenia.

■ *Ryszard Dyonizjak*